CENA 100 MAREK.



A· GR· OSTROWSKA KLISZ. „ZORZA" KRAKÓW.

Nr 5. Kraków, 1 maja 1922. Rok IV.

Przedruk wszelkich artykułów nie dozwolony!

ALFRED GÓRECKI.

Udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Znaczków Pocztowych w Genewie.

Jak pisaliśmy w N-rze 4 „Filatelisty Polskiego", odbędzie się w Genewie w dniach 3—12 września 1922 r. Wielka Międzynarodowa Wystawa Znaczków Pocztowych.

Przytoczony w naszym artykule program tej Wystawy wykazuje jej wszechstronność, a Dyrekcja złożona ze światowej sławy filatelistów daje wszelką gwarancję, iż ten międzynarodowy turniej filatelistyczny zorganizowany będzie pod każdym względem wzorowo!

Dla filatelistyki polskiej nadarza się znakomita sposobność, aby po raz pierwszy od czasu powstania Państwa Polskiego przedstawić światu stan naszej filatelistyki. Wystąpienie Polski w Genewie uważamy za obowiązek narodowy i za... doskonały interes dla Skarbu Państwa.

Dlaczego? Rzecz zupełnie jasna!

Z przyczyn o których od dwóch lat stale piszemy we „Filateliście" naszym — filatelistyka polska jest za granicą niesłychanie zdyskredytowana. Kupcy zagraniczni — niczem djabeł święconej wody — boją się polskich znaczków. Każdy z nich zarzeka się i broni przed kupnem polskich znaczków. Prasa — szczególniej niemiecka — przepełniona jest ujada-

niem na Polskę. Kto jednakże zna nasze stosunki, wie, że tak źle obecnie już nie jest i że poprawa z każdym miesiącem jest widoczną. Ale o tem trzeba przekonać zagranicę! A sposobność jedyna nadarza się teraz właśnie! I dlatego trzeba Wystawę Genewską obesłać. Jak powiedziałem, trzeba to zrobić z 2 względów: narodowego i finansowego.

Ze względu narodowego trzeba Wystawę obesłać, aby w ten sposób naprawić opinję naszego znaczka. Trzeba przekonać zagranicę, iż nie jesteśmy żadnym „Saisonsstaat'em“, lecz wielkiem mocarstwem, które przecież dopiero wśród niesłychanych trudności montuje swoją maszynę państwową! Trzeba tej zagranicy pokazać oficjalnie, cośmy na polu filatelistyki zrobili i jakie zasługi już dziś posiadamy! Słowem, trzeba być w Genewie! Nieobecni tracą, a Polska nie ma potrzeby ani prawa tracić na żadnem polu — a więc i na polu filatelistyki. To jest nasz obowiązek narodowy.

Ale jest też i naszym interesem finansowym, aby Polska była reprezentowaną w Genewie! Wszak podniesienie „prestige“ u znaczka polskiego to miljony marek najczystszego dochodu dla skarbu państwa — bez trudu i kłopotu, bez żadnych przecież świadczeń dla kupującego! I nigdy, a tembardziej przy naszym obecnym stanie finansów nie wolno się pozbywać choćby najmniejszego dochodu dla Państwa! I dlatego to jest interesem Skarbu Państwa podniesienie wartości znaczka polskiego na międzynarodowym rynku i zjednanie mu, otwarcie, nowych rynków zbytu!

Aby te dwa cele osiągnąć, trzeba Genewską Wystawę obesłać!

Kto ma to uczynić? — Przedewszystkiem nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów a następnie polscy zbieracze-specjaliści, oraz polscy zbieracze wogóle!

Rząd a raczej Min. P. i T. powinno Wystawę obesłać, bo to leży przecież przedewszystkiem w jego interesie, bo ono ciągnie ze sprzedaży znaczków największe dochody. Zbieracze-specjaliści powinni obesłać Wystawę, aby pokazać, co dotąd na tem polu zrobiono i jakie nieprzebrane skarby Polska dla zbieraczy posiada.

A na szczęście mamy już dziś w Polsce zbiory-specjalne Polski, których się przed zagranicą zupełnie wstydzić nie potrzebujemy. Dość wymienić tylko zbiory-specjalne pp.: Polańskiego, Ejsmonda, Dra Dudzińskiego, Adamskiego z Jasła, Rachmanowa, Dra Ursteina, Dra Tislowitza z Krakowa, Dra Bernsteina i innych — aby pokazać Europie, jak wysoko stoi dziś polska filatelistyka.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności związanych z wysyłką zbiorów — ale przy dobrej woli, dla tak pięknej idei wszystko da się zrobić i pokonać, trzeba tylko... chcieć!

Sprawa ta będzie zapewne zupełnie dobrze rozwiązaną, bo na Wystawę do Genewy ma wyjechać p. Włodzimierz Polański, uczestnik i organizator kilku międzynarodowych wystaw. Jego osoba, jego fachowość dają najzupełniejszą gwarancję, iż Polska będzie godnie i doskonale w Genewie reprezentowaną!

Co należy wystawić? A więc zbieraczespecjaliści albo całe swoje zbiory, albo choćby tylko poszczególne działy. Gdyby np. p. Ejsmond przedstawił swój kompletny zbiór — zagranica zobaczyłaby wszystko co w Polsce można zebrać i to zebrać wszechstronnie! Ale niechby już były choćby fragmenta zbiorów np. Poczta Miejska Warszawska! A pan Zygmunt Hirszband gdyby wystawił swój zbiór Gen. Gouv. Warschau?! Moc pysznych eksponatów jest do pokazania zagranicy!

A Ministerstwo Poczt i Telegrafów! Tu musimy inną już przyłożyć miarę! Ministerstwo reprezentuje (choć naturalnie poza konkursem) Polskę oficjalnie — więc i jego wystawa musi być możliwie wszechstronną! A więc arkusze całe wszystkich znaczków dotychczas wydanych, oryginalne rysunki, druki próbne, tablice ząbkowań i t. d.! Niech się tylko Min. P. i T. zwróci do Klubów — a pospieszą z bezinteresowną pomocą i dadzą swój czas, zapał i pracę, bo tu chodzi o występ nasz za granicą!

Mamy niepłonną nadzieję, iż odpowiednie czynniki rozpoczną zaraz przygotowania, aby się Polska za granicą doskonale zaprezentowała.

Sądzę jednakże, iż oba nasze Towarzystwa w Krakowie i Warszawie powinny zająć się energicznie tą sprawą, zwołać posiedzenie zbieraczy i postarać się o obesłanie Wystawy!

Pamiętajcie, iż nieobecni zawsze tracą!

WILHELM BERNSTEIN.

Z teki filatelisty.

Burzliwe czasy wojny światowej pozostawiły niewygasłe echo we filatelistyce. Przebudziły się z wiekowego przymusowego snu narody i zajęły odrazu na arenie życia politycznego, kulturalnego i przemysłowo-handlowego swe stanowisko niepodległe i takowe coraz więcej wzmacniają, aby dowieść na faktach rzeczywistych, że mają za sobą prawo do godnego stanowiska w aeropagu państw świata.

Państwa nowopowstałe, wprowadzając swe własne urządzenia polityczne i społeczne, zajęły się odrazu utworzeniem własnej poczty, której były pozbawione przez najezdzcę. Następstwem tego było: 1) użycie znaczków pocztowych państw zaborczych w ich pierwotnej formie do czasu wydrukowania nadruków o cechach swojskich na znaczkach obcych; 2) użycie znaczków nadrukowanych bądź stempelkami gumowemi, bądź maszyną drukarską; 3) wygotowanie i wprowadzenie w użycie znaczków swojskich.

Wszystkie 3 działy następowały po sobie w bardzo krótkich odstępach czasu, tak dalece, że przeciętny urzędnik pocztowy, szczególnie na małych stacjach, często nie mógł się orjentować — jakie właściwie znaczki są dozwolone, a jakich używać nie wolno.

Ten chaos uwydatnił się w używaniu do równoprawnego frankowania znaczków opłatnych, dopłatnych i urzędowych, a nawet i stemplowych, t. j. znaczków wydanych nie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, ale przez Ministerstwo Skarbu, jak również i w pobieraniu opłaty gotówką wobec głodu znaczkowego na wielu stacjach pocztowych.

Ponieważ takie frankatury wojenne były tylko zjawiskiem przelotnem i z tego względu rzadkie i ciekawe, zajmiemy Czytelników opisem tych frankatur, które w swych zbiorach posiadamy, oraz wypożyczonych nam łaskawie do opisu przez pp. Adamskiego, S. Ejsmonda i K. Gryżewskiego. Do działu frankatur wojennych odniesiemy także znaczki dzielone, t. j. na kawałki cięte znaczki wyższej wartości i użyte w zastępstwie wyczerpanych znaczków wartości niższej.

Dla łatwiejszej orjentacji w opisie tych ciekawych frankatur, dzielimy opis na 3 działy:

I. Dział frankatur zastępczych: a) przez użycie austrjackich znaczków dopłatnych i pospiesznych na równych prawach ze znaczkami opłatnemi, b) przez użycie polskich znaczków dopłatnych i urzędowych na równi z opłatnemi, c) przez użycie znaczków stemplowych w zastępstwie pocztowych opłatnych.

II. Dział frankatur gotówkowych.

III. Dział frankatur przypadkowych, t. j. powstałych przez użycie w zastępstwie wyczerpanego znaczka niższej wartości części (fragmentu) znaczka wartości wyższej.

I. Dział frankatur zastępczych, L. a).

Po rozpadnięciu się Austrji, Wiedeń przestał dostarczać ekonomatom Małopolski nowe uzupełnienia zapasów znaczkowych. Ponieważ z tej przyczyny wyczerpały się najniezbędniejsze wartości austrjackich znaczków opłatnych, dozwolono zastępczo używać do frankowania znaczków dopłatnych, pospiesznych i gazetowych, a mianowicie:

1) W Lubelskiem używano bośniackich znaczków dopłatnych czerwonych format duży. W naszych zbiorach posiadamy prawidłowo użyte przez urzędy pocztowe byłej okupacji austrjackiej wartości 5, 10, 15, 20 i 25;

2) Bośniackie żółte, format mały, podłużny, wartości 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 20 i 50;

3) Gazetowe Feldpost III-ci wszystkie wartości 2, 6, 10 i 20;

4) Karlfondy 10, 20 i 45;

5) Bośniackie pospieszne, wielki czworobok podłużny — 2 i 5. W Galicji zaś jednocześnie na równych prawach naklejano opłatne austrjackie z orłem i wszystkie inne rodzaje znaczków, jakie poczta miała w zapasie.

I. Dział L. b).

Z powodu trudności, które nastręczały się przy wygotowaniu większych zapasów znaczków przez drukarnię Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie, zdarzało się nieraz, że mniejsze Urzędy Pocztowe odczuwały brak

znaczków najniższej wartości, również należy wziąć pod uwagę, że praktyki 1918 i 1919 roku, opisane przez nas pod działem I. a), pozostawiły pewien chaos w pojęciach o frankaturze pocztowej u wielu funkcjonarjuszy.

Temu zapewne należy przypisać, że spotykamy na listach znaczki dopłatne, użyte w zamian opłatnych.

Posiadamy: 1) List wartościowy, na którym uzupełniono opłatę pocztową znaczkiem dopłaty wartości 5 fenigów, 2) kartę pocztową, na której nalepiono znaczek 10-cio fenigowy dopłatny obok 15-to fen. dopłatnego, 3) kopertę oklejoną dwoma znaczkami dopłatnemi po 5 fen., dwoma po 20 fen. i opłatnym znaczkiem wartości 25 fen. i 4) kopertę oklejoną 4-ma znaczkami dopłatnemi po 5 fen., obok dopłatnego 25 fen. Wszystkie frankatury powyższe są bez najmniejszej wątpliwości natury czysto pocztowej, t. j. wywołane koniecznością i takowe przeszły przez pocztę bez najmniejszej filatelistycznej inercji.

I. Dział L. c.

Znaczki stemplowe, wydania Ministerstwa Skarbu, zostały emitowane w 4 oddzielnych emisjach.

A. Emisja cięta w formacie dużym, waluta: fenigowa i halerzowa.

B. Emisja w formacie wązkiego czworoboku podłużnego: cięta i ząbkowana, waluta: fenigowa i halerzowa.

B. a. Emisja B. w walucie kopiejkowej z dodatkowym napisem „Z. C. Z. W." — Zarząd Centralny Ziem Wschodnich, przeznaczona do obiegu na wschodnich kresach Polski.

C. Emisja III-cia w formacie emisji B., waluta markowa, cięte i ząbkowane znaczki stemplowe jednobarwne — ciemno-brązowe.

D. Znaczki stemplowe różnokolorowe, będące obecnie w obiegu.

Nr 1. Znaczek stemplowy emisji A. — wartość 1 marka, dwubarwny druk litograficzny na białem tle brunatno-niebieski.

Uwaga: posiadamy dwa egzemplarze na kopercie, która prawidłowo przeszła przez pocztę ze stacji Slesin w Kaliskiem i drugą kopertę z Ostrowia Łomżyńskiego.

2. Dwa cięte znaczki stemplowe emisji B., wartość ogólna 20 fen., jednobarwny druk maszynowy niebiesko-fioletowy.

Uwaga: posiadamy kopertę ze znaczkami powyższemi ostemplowaną kasownikiem Gąbin i oklejoną znaczkiem dopłatnym 1 marka.

3. Cięty znaczek stemplowy emisji B., wartość 50 halerzy, jednobarwny druk czerwono-fioletowy.

4. Ząbkowany znaczek stemplowy emisji B., wartość 20 hal., jednobarwny druk oliwkowy.

5. Cięty znaczek stemplowy emisji C., wartość 1 marka, druk maszynowy barwy czarno-brązowej.

6. Ząbkowany znaczek stemplowy emisji C., wartość 1 marka, druk maszynowy barwy czarno-brązowej, naklejony na kopercie wraz ze znaczkiem opłatnym 2-markowym.

7. Ząbkowany znaczek stemplowy emisji C., wartość 5 marek, naklejony na formularzu gminy Wilsznia a adresowany do Starostwa w Krośnie. Formularz ten, nadany na stacji pocztowej Barwinek, przeszedł przez pocztę normalnie.

Uwaga: Znaczki opisane pod Nr. 3, 4, 5, 6, pochodzą ze zbiorów p. St. Adamskiego i łaskawie nam zostały wypożyczone do opisu. Z przyjemnością konstatujemy, że wszystkie należy uznać za prawidłowo pocztowo użyte.

8. Ząbkowany znaczek stemplowy typu Ba, wartość 10 kop., barwa niebiesko-fioletowa, na kopercie skasowany kasownikiem Mołodeczno 4. 7. 20.

9. Ząbkowany znaczek stemplowy typu Ba, wartość 20 kop., barwa karminowa, na kopercie skasowany kasownikiem Słonim, na którym data nieczytelna. Jest to list wysłany przez naczelnika policji słonimskiej do etapu jeńców w Mińsku Litewskim.

Uwaga: Zapewne się znajdą i inne ciekawe okazy znaczków stemplowych, użytych zastępczo zamiast znaczków pocztowych opłatnych; o ile takowe można uznać za znaczki, które prawidłowo przeszły przez pocztę, uprzejmie prosimy opis takowych przesłać nam dla uzupełnienia niniejszego artykuliku.

Jednocześnie uważamy za przeważnie spekulacyjne znaczki stemplowe emisji B., ząbkowane, wartość w halerzach, nadrukowane skośnie do góry stemplem gumowym „Franco" i kasowane kasownikiem Urzędu Pocztowego w Myślenicach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr FELIKS HAHN.

„Sematofilja" i „Sematologja".

Tempora mudantur et nos mutamur in illis. Do niedawna, bo jeszcze w pierwszej połowie 1914 roku znana była filatelja tylko tym, którzy się nią zajmowali, a tych uważano zwykle za błaznów, idjotów lub umysłowo chorych, zaś zajęcie ich za „zabawę dziecinną". Dzisiaj zaś prawie wszystkim „w głowie się przewróciło", albowiem filatelja stała się chorobą nagminną — „furor philatelicus". Wszak w każdym domu zbierają znaczki pocztowe równocześnie 3, może nawet 4 generacje: dziadek, syn i wnuczek, ewentualnie także prawnuczek. Ale czy to „filatelja"? Czy to „filateliści"? Jak się na to zapatrywać należy, wie każdy filatelista prawdziwy, zwłaszcza zbieracz starej daty. Jako przedstawiciel tego typu, o półwiekowem doświadczeniu, śmiało twierdzić mogę, że piękne czasy rozkwitu tego amatorstwa minęły już bezpowrotnie.

Obecnie tylko miljarderzy zbierać mogą znaczki całego świata, „mniej zamożni" zaś ograniczyć się muszą do zbierania znaczków pocztowych li tylko jednego kraju, skoro chcą zasłużyć sobie na miano filatelistów. Ale nawet specjalizować się jest rzeczą nie łatwą, bo i specjalista napotka na trudności, gdy nie rozporządza dostateczną „flotą".

Jak więc przed wojną światową przeważała liczba „zbieraczy uniwersalnych" (Generalsammler), a mało było „zbieraczy specjalistów" (Spezialsammler), tak teraz stosunek ten jest wprost odwrotny.

Do specjalistów zaliczamy także zbieraczy znaczków pocztowych z czasu wojny światowej, tudzież zbieraczy jednego z następujących działów: a) znaczków pocztowych pamiątkowych, b) dobroczynnych, c) wystawowych.

W lipcu 1921 r. zestawiłem spis tych znaczków wraz z cenami w celu ogłoszenia, ale wynik mego obliczenia nie zadowolnił mnie, więc zniszczyłem manuskrypt. Sumy ogólne przedstawiały się następująco:

Zbiór znaczków pamiątkowych (nieużywanych) kosztowałby był 35.000 Mk. niem.

Zbiór znaczków dobroczynnych (nieużywanych) kosztowałby był 75 Mk. niem.

Zbiór znaczków wystawowych (nieużyw.) kosztowałby był 25.000 Mk. niem.

Ewentualnie możnaby z dobroczynnych (Wohltätigkeites, także Wohlfohrsmarken) zbierać tylko a) wojenne lub b) pokojowe.

Chcę jeszcze zaznajomić pokrótce szanownych Czytelników z innem amatorstwem, podobnem do filatelji, a mianowicie ze zbieraniem znaczków niepocztowych, nalepianych na listach obok znaczków pocztowych lub przyszpilanych przechodniom do rękawa w czasie kwest itp.

Amatorstwo to nazywam „sematofilją" (σῆμα, ατος, znak φιλία, miłość, zamiłowanie, upodobanie), zbieraczy tych znaczków „sematofilami", jak zbieraczy książek nazywamy biblofilami, a zbiór takich znaczków „zbiorem sematofilnym".

Sematofilja krajowa obejmuje 3 grupy: A) Znaczki polskie. B) Znaczki ukraińskie. C) Znaczki żydowskie.

Każda z tych grup składa się z następujących działów:

I. „Znaczki okolicznościowe" (Gelegenheitsmarken).

II. „Znaczki związkowe" (znaczki związków, towarzystw), (Vereins-, Wehrschatz-Werbemarken).

III. „Znaczki reklamowe" (Reklamemarken).

IV. „Rozmaite inne znaczki", nie dające się zarejestrować do żadnego z poprzednich działów.

V. „Nalepki" (do okien).

Słowo „znaczek" odpowiedniejsze jest niż oznaczenie „marka", gdyż znaczek różni się najczęściej kształtem, wielkością itd. od marki, t.j. znaczka używanego wyłącznie do nalepiania na listy itp. Wyraz „naklejki" jest zupełnie niestosowny, a wyrazu „przylepki" użyć należy tylko do oznaczenia słowa niemieckiego „Klebefälze".

Zresztą wyraz „znaczek" także z tego po-

wodu jest konieczny w sematofilji, bo prawie każdy dział rozpada się na 2 kategorje: 1) znaczki, 2) marki.

Nadmieniam jeszcze, że znaczków okolicznościowych mamy 3 rodzaje: a) znaczki pamiątkowe, b) wystawowe, c) dobroczynne.

Sematofilja zagraniczna obejmuje prócz wymienionych jeszcze inne działy, jak n. p. znaczki narodowościowe (Nationalmarken), polityczne, wojskowe, satyryczne i t. d.

Zbieranie wymienionych znaczków, bardzo rozpowszechnione we Francji Anglji, Austrji, Niemczech, Rosji i Ameryce, mało znane w innych krajach, a najmniej w Polsce, datuje się od blisko 40 lat, ale było dotychczas bezimienne. Uważam przeto siebie za ojca chrzestnego „sematofilji".

Jeszcze kilka słów o zbiorach sematofilicznych. Kto raz oglądał zbiór taki, staje się wkrótce gorącym zwolennikiem tego amatorstwa, albowiem w zbiorach tych brak znaczków stemplowych, co nadaje im wygląd wzorowej czystości, a nadto większość znaczków przedstawia miniaturowe arcydzieła sztuki. Prócz tych zalet posiada sematofilja nietylko wszystkie inne, przypisywane filatelji, (a mianowicie, że uczy zbieracza krajo- i ludoznawstwa, że zapoznaje go z rozmaitemi dziedzinami przyrody, z kulturą i sztuką, handlem i przemysłem i t. d.), ale przewyższa ją jeszcze tem, że przedstawia sematofilowi historję kraju rodzinnego tak obrazowo jak i w słowie.

Już dzisiaj zebrać można tysiące rozmaitych takich znaczków. Ale ilość ich wzrasta z dnia na dzień, jak grzyby po deszczu To też wkrótce konieczną się okaże „nauka o znaczkach" — „sematologja".

* * *

Jakkolwiek sprawa zbierania znaczków okolicznościowych nie ma wiele wspólnego z filatelistyką, zamieszczamy ciekawy art. p. Dra Hahna a w nast. N-rze do kwestji tej powrócimy. — *Rea.*

Jeszcze znaczki Korfantego i „Levant".

W cenniku znanej firmy handlowej „Borek" w Brunszwiku Nr 15 c z dnia 27 marca 1922 r. czytamy następujące uwagi i sprostowania w sprawie znaczków Korfantego i innych:

„...W jednym z poprzednich cenników podałem serję znaczków pocztowych, które zostały wydane wiosną 1921 r. przez powstańców polskich, czyli tzw. „znaczki Korfantego". Pod datą 28 grudnia 1921 r. otrzymałem ze Sląska Górnego kilka ciekawych wiadomości, któremi dzielę się z czytelnikami:

Pański komunikat w cenniku C. 14 o znaczkach Korfantego pozwalam sobie uzupełnić. Widocznie pański sprawozdawca był bardzo słabo poinformowany o tem, jak dalece znaczki te były w obiegu w części Sląska Górnego zajętej przez powstańców, tj. od Katowic do granicy polskiej.

Nie odpowiada zaś rzeczywistości sprawozdanie tego pana o tem, że listy opłacone temi znaczkami podlegały dopłacie karnej. Zdarzało się to w większych miastach i w części czysto niemieckiej, natomiast w mniejszych miejscowościach okręgów katowickiego i pszczyńskiego listy doręczano bez wszelkiej dopłaty.

Ja osobiście w celach filatelistycznych posłałem sobie kilka listów i jak widać z dołączonego egzemplarza otrzymałem je bez wszelkiej dopłaty karnej przez listonosza!

W przeciągu jednego dnia nadane listy nie były doręczane, nadawcy jednak zagrozili, że w razie niedoręczenia nadanych listów będą zmuszeni do podania skarg do władz powstańczych, ponieważ znaczki były sprzedawane na poczcie przy okienku przez urzędnika niemieckiego! Natychmiast po tem listy zostały doręczone i doręczano wszystkie listy przez 3 dni, w trakcie których też sprzedawano znaczki te na poczcie.

Wedle mego zdania znaczki te, powinny się znajdować w każdym zbiorze Górnego Śląska, choćby z racji ich historycznej wartości. Nakład ich jest nie bardzo duży i trudno teraz tutaj coś znaleźć. Znaczki te mają prawo, aby być umieszczone w katalogach, tak samo, jak niegdyś znaczki powstańcze rozmaitych państw bałkańskich (względnie z odpowiedniemi uwagami). To czego nie robią katalogi niemieckie z pewnych powodów, poprawiają katalogi innych państw. Mojem zdaniem filatelistyka jest międzynarodową.

Wobec tych słów, trzeba znaczki Korfantego uznać jako znaczki pełnoprawne, bo jest rzeczą obojętną, czy znaczki te sprzedawano przy okienkach dobrowolnie czy też pod przymusem..."

W sprawie znaczków „Levant" ten sam cennik podaje następujące sprostowanie:

„...W ostatnim moim cenniku podałem sprawozdanie korespondenta z Warszawy, w którem powiedziano, że Min. P. i T., aby otrzymać 20-markowy znaczek dla serji Levantu, nabyło potrzebną ilość tych znaczków u jednego handlarza, płacąc po 10 Mkp za sztukę. Pan W. R. z Warszawy, członek Zarządu Polskiego Towa-

rzystwa Filatelistów, pisze mi w tej sprawie co następuje:

„Pozwalam sobie przesłać sprostowanie do cennika C. 14, ponieważ prawdopodobnie pański korespondent jest mylnie poinformowany. Ilość nakładu nowego Levantu (20.000 ser.) jest, o ile wiem, prawdziwą, natomiast bajka o kupnie 20-markowej wartości u jednego z handlarzy warszawskich jest tylko bajką. Stosunki panujące na naszej poczcie i w naszem Min. P. i T. nie zawsze są doskonałe, ale taka historja nawet u nas byłaby niemożliwą. Znaczki II wydania Levantu zostały przedrukowane wtedy, gdy 20-markowa zielona jeszcze kursowała i o ile wiadomo ministerstwo jeszcze do dziś dnia posiada zapasy tych znaczków".

Chętnie daję miejsce tej odpowiedzi, tem bardziej, że wyświetla ona nam sprawę. Z drugiej strony znów otrzymuję wiadomość, iż to II wydanie Levantu wprędce ma być zastąpione nowem. Niewiadomo jednak, czy nadruk ma być ten sam, czy też inny. Zdaje się, że te 20.000 ser. II wydania już się kończą. Przy tem wszystkiem co się słyszy o polskich stosunkach i gospodarce jest rzeczą prawdopodobną, iż wyjdzie III wydanie w innem wykonaniu..."

Nowe znaczki pocztowe.

Belgja.

Znaczek opłaty. W rysunku znaczka 50 cant. ukazał się znaczek opłaty 1 fr. koloru czarno-brunatnego.

Czechy.

Znaczki dopłaty przedrukowe. 20 doplatit na 3 hal. fioletowym, 60 doplatit na 80 hal. oliwkowym i 200 doplatit na 400 hal. fioletowym.

Chile.

Serja znaczków opłaty 1915 roku została uzupełniona nową wartością 40 cent. fioletową i czarną z portretem Manuela Rengifo.

Wolne miasto Gdańsk.

Znaczki służbowe nadrukowe. Wydano następujące wartości przedrukowując znaczki opłatne literami D. M. 75 fen.. 80 fen., 1·25 Mk, 2 Mk, 2·50 Mk, 4 Mk i 5 Mk.

Hiszpanja.

Znaczek pospieszny 20 cent. czerwony (Senf Nr 229) zmienił swój kolor na pomarańczowy.

Indje angielskie.

Znaczek służbowy prowizoryczny został wykonany za pomocą przedrukowania znaczka opłaty 1 anna czerwonego nową wartością „Nine pies" oraz „Service".

Indje holenderskie.

Znaczki opłaty prowizoryczne 12½ cent. na 17½ brunatny (Senf 107) kolor nadruku czerwony. 12½ cent. na 22½ pomarańczowy (Senf 109) nadruk czerwony. 20 cent. na 22½ pomarańczowy (Senf 109) nadruk niebieski.

Znaczki opłaty 2½, 5 i 10 cent. w zmienionych kolorach: 2½ cent. różowy, 5 cent. zielony i 10 cent. liljowy.

Znaczek dopłaty nowa wartośc 7½ cent. różowy.

Islandja.

Znaczek opłaty prowizoryczny 20 aur czarny nadruk na znaczku 25 aur brunatnym i zielonym (Senf Nr 42).

Jugosławja.

Serja znaczków dopłaty uzupełniona nową wartością 30 para koloru szmaragdowo-zielonego.

Kongkong.

Znaczek opłaty 8 cent. szary (Senf Nr 102) zmienił swój kolor na pomarańczowy.

Karelja.

Znaczki opłaty. W czasie walk niepodległościowych z bolszewikami rząd karelski wydał całą serję znaczków opłaty jednego typu z herbem państwa. Wartości następujące: 5, 10, 20, 25, 40, 50 i 75 penni, 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20 i 25 marek.

Kłajpeda (Memel).

Znaczek opłaty prowizoryczny. 75 fen. na 60 fen. na 40 cant. ceglasty i niebieski.

Z nadrukiem czcionkami ukośnemi wydane zostały następujące wartości: 10 fen. na 10 cant. czerwony, 20 fen. na 20 cant. brunatny, 20 fen. na 25 cant. niebieski i 80 fen. na 45 cant. zielony i niebieski.

Kongo belgijskie.

Znaczki opłaty przedrukowe. Znaczki opłaty wydania 1916 roku zostały wydane z nadrukiem nowych wartości, a mianowicie: 5 c. na 50 cts., 10 c na 5 cts., 25 c. na 40 cts., 30 c. na 10 cts. i 50 c. na 25 cts.

Lourenço Marques.

Znaczek opłaty przedrukowy 10 cent. na ½ c. czarny, kolor nadruku czerwony.

Znaczki dopłaty przedrukowe. 5 cent. czerwony na ½ c. czarny, 10 cent. czerwony na 1½ c. brunatny (Senf Nra 118 i 120). Oprócz wartości nadruk „Porteado".

Luksemburg.

Ukazał się nowy *znaczek opłaty* z portretem w. księżniczki 20 cent. pomarańczowy.

Jednocześnie ukazały się dwa *znaczki opłaty prowizoryczne* 75 cant. na 62½ zielony (Senf Nr 99), 80 cant. na 87½ pomarańczowy (Senf Nr 108).

Mozambik.

Znaczki opłaty przedrukowe: 10 c. na ½ c. czarny (Senf Nr 154), 30 c. na 1½ c. brunatny (Senf Nr 156) i 2 Escudo na 5 c. karminowy (Senf Nr 202).

Znaczki dopłaty przedrukowe: nowa wartość i słowo „Porteado": 6 c. na 1 c. zielony (Senf Nr 155), 20 c. na $2^1/_2$ fioletowy (Senf Nr 158) i 50 c. na 4 c. różowy.

Monako.

Nowy znaczek opłaty 15 cant. w kolorze zielonym.

Nikaragua.

Z powodu stulecia niepodległości wydano serję z portretami wybitnych mężów stanu: $^1/_2$ c. niebieski, 1 c. zielony, 2 c. czerwony, 5 c. ciemno-niebieski, 10 c. pomarańczowy, 20 c. żółty i 50 c. fioletowy (środek we wszystkich koloru czarnego).

Obszar Sary.

Znaczek opłaty. Jako pierwsza wartość nowej serji w walucie francuskiej ukazał się znaczek opłaty 15 c. czekoladowy.

Wyspa św. Heleny.

W zmienionych kolorach ukazały się znaczki następujące: 1 d. zielony, $1^1/_2$ d. karminowy i 3 d. ultramarynowy.

Straits Settlements.

Znaczek opłaty 12 c. ultramarynowy.

Tunis.

Nowe znaczki opłaty 25 c. fioletowy, 30 c. różowy, 50 c. niebieski i 60 c. oliwkowy i fioletowy.

Włochy.

Dla poczty w Turcji ukazał się *znaczek opłaty* przedrukowy 7 piastrów 20 para na 60 c. brunatno-karminowym.

Rozmaitości.

Konferencja filatelistyczna w Min. P. i T.

odbyła się dnia 12 kwietnia br. w Min. P. i T. w Warszawie. Szczegółowe sprawozdanie oraz wszystkie uchwalone wnioski podamy w najbliższym numerze. Tu zaznaczamy tylko charakterystyczny fakt, iż ci panowie filateliści, którzy na długo przed konferencją srodze się odgrażali, że będą bardzo ostro i obszernie krytykować Min. P. i T. — na publiczne wezwanie p. ministra Stesłowicza odpowiedzieli... głuchem milczeniem! Tchórzostwo czy.. wygoda?

Nie brakło i momentów komicznych. Oto na zarzut posła K., że pokrzywdzono skarb państwa wydając 20.000 seryj zamiast 1 miljona seryj II *Levantu*, czem świadomie przyczyniono się do podtrzymania paska temi znaczkami — odpowiedział jeden z p. referentów w sposób zupełnie nieoczekiwany! Oto — wydano tak mało znaczków *Levant*, aby... nie robić przykrości sułtanowi tureckiemu, który przecież nie uznawał rozbiorów Polski! Ta troskliwość o przyjaźń z Turcją jest rzerzeczywiście wzruszającą — po zrobieniu paska na II Levant! A więc 20 tys. seryj Levantu nie jest obrazą suwerenności Turcji — natomiast 1 miljon seryj ciężkoby zasmuciło sułtana! Mają humory ludzie z Min. P. i T.

Nadruki szwajcarskie 1921.

Uzupełnienie p. Dąbkowskiego w Nrze 4 „Filatelisty Polskiego" do mego artykułu „Filatelistyka w Szwajcarji w roku 1921" zniewala mnie do sprostowania niedokładności, popełnionej przezemnie w tymże artykule:

Nadruk $2^1/_2$ na 3 Rap. (mały Tell, pomarańczowy) jest w istocie nie czarny lecz czarno-niebieski i także jest urzędowa nazwa tego nadruku (schwarz-blau, bleu-noir). Na pierwszy rzut oka wydaje się ten nadruk czarnym, do światła jednak — poziomo — znaczek trzymając spostrzega się metaliczny połysk nadruku czarno-niebieski.

Co zaś do nadruku samego, zachodzą rzeczywiście małe różnice co do grubości kresek; w rozstawieniu jednak kresek różnic znanych niema. W położeniu nadruków i to wszystkich wartości, zachodzą też rozmaite różnice; raz jest on wyżej, raz niżej położony; raz posunięty nieco na prawo, raz znowu na lewo; różnice te jednak są mało znaczące i nie mają bynajmniej wpływu ani na wartość znaczka, ani na jego rzadkość. Różnice te powstały wskutek nierównego wsuwania arkuszy znaczków pod prasę, co jest, przy nadrukach, nie do uniknienia.

Alpnachstad, 10 kwietnia 1922. *C. hr. Wiśniewski.*

W sprawie okienka filatelistycznego.

Uczestnicy konferencji filatelistycznej w Min. P. i T. dnia 12 kwietnia mówili, że przy rozważaniu sprawy sprzedaży znaczków obiegowych serjami, obecni na konferencji dygnitarze ministerjalni bardzo byli zdumieni, że egzystująca na papierze sprzedaż znaczków serjami faktycznie nie istnieje. Otóż niestety bardzo często u nas jest tak, że prawa ręka nie wie, co czyni lewa. Bardzo możliwe, iż rozporządzenie sprzedaży znaczków obiegowych serjami zostało wydane przez Ministerstwo, jednak Dyrekcja Warszawska widocznie odnośny papier włożyła ad acta bez dokładnego wykonania.

Przy okienku Nr 22 na poczcie głównej przez pewien okres istniał maleńki napis „sprzedaż znaczków serjami", jednak okienko to prowadzące sprzedaż hurtową tj. całemi arkuszami, nie było w stanie przy szalonym ruchu sprzedażnym uwzględniać detalicznych nabywców pojedynczych seryj. Znaczki dopłaty sprzedawano wyłącznie serjami i to tylko po jednej, znaczków opłaty natomiast nie sprzedawano wcale, odsyłając nabywców do okienek detalicznych. Po pewnym czasie napis o sprzedaży seryj znikł i sprzedaż nawet znaczków dopłaty prawie że nie istniała. Dziwnem się zdaje, że Dyrekcja przekazała sprzedaż znaczków serjami jednemu z najbardziej ruchliwych okienek, mając pod ręką np. okienko poczty lotniczej, przyjmujące, mówiąc otwarcie, 5—10 listów dziennie, a które bez uszczerbku dla ruchu pocztowego mogłoby śmiało zająć się sprzedażą znaczków pocztowych dla filatelistów. Przy innych okienkach wobec szalonego ruchu panującego na poczcie głównej jest to wykluczone, tembardziej, że nie wszystkie okienka detaliczne posiadają wszystkie gatunki znaczków obiegowych. Tak np. przez blisko dwa

tygodnie nie było przy okienkach znaczków 50-markowych zwyczajnych, a były wyłącznie konstytucyjne, których nie można zaliczać do serji znaczków obiegowych. Wogóle nasze Ministerstwo lekceważąc sprawę sprzedaży znaczków obiegowych dla filatelistów serjami, tem samem powoduje tylko zupełnie słuszne narzekania na porządki nasze i nie zbyt korzystne dla niego porównania z pocztami państw innych, które jak n. p. Niemcy sprawę sprzedaży znaczków filatelistom podniosły do poziomu odpowiedniego.

Bardzo bym pragnął, aby choć jeden z urzędników Ministerstwa, tak lekceważących naszą sprawę, spróbował nabyć 1 serję kompletną znaczków obiegowych przy okienku detalicznem na poczcie głównej i poznał osobiście, jak wykonywa Dyrekcja Warszawska rozporzadzenia ministerjalne. *W. R.*

Nowy szwindel.

W ostatnich czasach w Warszawie na ul. Świętokrzyskiej pojawiły się nasze obiegowe znaczki 1, 2, 3, 4, 5 Mk z nadrukiem „Poczta Polska w Turcji" i nadruk waluty tureckiej!

Przestrzega się zbieraczy przed podobnemi znaczkami fantastycznemi, które są zupełnie bezczelnym szwindlem. Władze powinny natychmiast wkroczyć i zamknąć niesumiennych oszustów. *K. Gr.*

Min. Poczt i Telegr. i taryfa pocztowa.

Obywatel m. st. Warszawy p. Daniel Kraushar został skazany na 5 dni aresztu policyjnego za to, że w piśmie do Min. P. i T. zwrócił się z zapytaniem: „Czy funkcjonarjusze poczty są analfabeci, czy idjoci?" Swoje pytanie p. Kraushar skierował z powodu, iż urząd pocztowy korespondencję jego zaadresowaną: „Do Towarzystwa akcyjnego pabjanickiej fabryki papieru w miejscu Długa 28) niesłusznie wysłał do Pabjanic, a potem zwrócił nadawcy z różnemi dopiskami ironicznemi.

Nie możemy brać w obronę p. Kraushara, ponieważ w piśmie urzędowem pozwolił sobie na użycie niedopuszczalnych wobec władz ministerjalnych wyrażeń, za co też został ukarany, lecz musimy zaznaczyć, iż funkcjonarjusze Ministerstwa nie zawsze zdolni są czytać biegle nawet drukowane pismo. Otóż rozporządzenie Min. P. i T. z dnia 18 sierpnia 1921 roku L. VI/4973 w sprawie podwyższenia opłat pocztowych wyznacza opłatę za list zagraniczny powyżej 20 gramów ***37 marek 50 fenigów.*** Taryfa ta jest w użyciu obecnie przeszło 6 miesięcy, a publiczność daremnie pragnie kupować znaczki pocztowe po 12½ marki lub po 50 fen. Znaczków 50 fen. w obiegu nie ma i zostały one wycofane prawie jednocześnie z ukazaniem się nowej taryfy. Publiczność pragnąca wysyłać listy zagraniczne powyżej 20 gr. musi nalepiać znaczków pocztowych za 40 marek, w najlepszym zaś razie za 38 marek. Zdaje się, iż pół roku wystarczy na wydrukowanie znaczków nowych po 12½ Mk lub starych po 50 fen. Ale widocznie w naszem Ministerstwie nie wszyscy dobrze czytają nawet własny dziennik urzędowy. A cóż dopiero żądać od niższych funkcjonarjuszy poczty?

A możeby tak p. minister pofatygował się wysłać list zagraniczny powyżej 20 gr., wówczas przekonałby się, iż to co piszę jest prawdą. Wprawdzie ½ marki teraz to nie pieniądz, ale na co wydawać rozporządzenia, skoro ich niesposób wypełniać.

A przykładem może służyć Austrja, taryfa prawie jednakowa z naszą, a są znaczki i po ½ korony i po 12½ korony, wydane przed wprowadzeniem w życie podwyższonej taryfy. *W. R.*

Dopłaty prowizoryczne.

Otrzymałem znaczki dopłaty prowizorycznej, z których opisem jeszcze się nie spotkałem. Ponieważ zdaje się, że znaczki te są bardzo mało znane, przeto przystępuję do opisu:

Znaczki 25 hal. (II wydanie szaro-niebieskie) z nadrukiem stempelkiem ręcznym: „dopłata Rzeszów". Nadruk tuszem czarnym. Znam dwa typy, typ I z kreseczkami po bokach napisów i typ II bez tych kreseczek. Zdaje się, że istnieje wartość tylko 25 hal., innych nieznam.

Drugie prowizorja pochodzą z Cisny. Nadruk ręczny „Dopłata" w dwuch wierszach. Znam 5, 10, 15, 20, 25 hal. ząbk. i 50 hal. cięte. Nadruk na 5, 10, 20, 25, 50 hal. czerwono-karminowy, na 15 hal. czarny. Na oryginalnych kopertach znaczków tych nie widziałem, oraz nie wiem w jakim czasie kursowały. *K. Gr.*

Jak to nazwać?

Otrzymaliśmy następujące pismo, jako odpowiedź na projekt chronicznego wydawania coraz to nowych znaków zamieszczony we lwowskim „Filateliście":

PT. Eug. A. Szczerban, redaktor „Filatelisty", Lwów, Wronowskich 10. W Nrze 11—12 miesięcznika „Filatelista" podał WP. od redakcji fantastyczne projekta filatelistyczne przeznaczone do omówienia na przyszłej konferencji pocztowej. Projekta powyższe nie kwalifikują się do wykonania, jako szkodliwe i poniżające godność Min. P. i T.; z tego powodu ja z takiemi się nie solidaryzuję.

Ponieważ WPan pozwolił sobie bez uprzedniego zasięgnięcia mej zgody podać moje nazwisko, jako jednego z przedstawicieli klubu „Unja", niniejszem żądam na podstawie ustawy prasowej, aby WP. zechciał w najbliższym numerze „Filatelisty" ogłosić, że ja nie mam nic wspólnego z projektami filatelistycznemi, zamieszszonemi w numerze 11—12 „Filatelisty", oraz, że nazwisko moje, jako jednego z przedstawicieli klubu „Unja", podane bez mej wiedzy i pozwolenia, należy uważać za przekreślone.

Z poważaniem *Wilhelm Bernstein.*

Listy Czytelników.

Błędnodruki rosyjskie. Widząc, jak wiele trudu zadał sobie p. Polański dla opisania rosyjskich błędnodruków, a mając dane o jednym błędnodruku przez niego nie opisanym, uważam za swój obowiązek podzielić się swemi wiadomościami z Sz. Redakcją, oraz przesłać 1 egzemplarz, jako okaz do kolekcji Redakcji,

a o ile Redakcja takowej nie posiada, proszę o łaskawe przesłanie go p. Polańskiemu do jego zbiorów.

W lecie 1910 r. bawiłem czas jakiś w miasteczku Kur, ziemi Łomżyńskiej, gdzie na poczcie sprzedano mi znaczek trzechkopiejkowej wartości wydania 1909 r. mający zamiast „kop" — „kcp".

Wiedząc, jak uważnie kontrolują znaczki w Petersburgu w ekspedycji papierów państwowych i jak trudno znaleść jakiś spółczesny błędnodruk rosyjski, poprosiłem zaraz o pokazanie i arkusza, z którego ów znaczek pochodził i przekonałem się, że arkusz ma u dołu napis „Kred. Typ. 1909", zaś z drugiej strony (też u dołu) „5".

Na drugi dzień specjalnie poszedłem do naczelnika poczty z prośbą o pokazanie znaczków, jakie ma w zapasie i znalazłem, że tylko na arkuszach z wyżej wymienionemi napisami jest owa zamiana „O" na „C" i to tylko w jednym znaczku w arkuszu.

W arkuszu znaczek z błędnodrukiem znajduje się w środku dolnego rzędu (pięciu sztuk) w prawej górnej ćwiartce arkusza. Zaciekawiony wyżej opisanym błędnodrukiem objechałem kilka okolicznych poczt, wszędzie zapytując o trzykopiejkowe znaczki, ale niestety udało mi się wyłapać podobnych egzemplarzy niecałe półsetki. Na arkuszach z napisem „Kred. Typ. 1910", „5" znaczek ten jest już poprawiony i ma napis prawidłowy.

Wśród kasowanych znaczków, po przejrzeniu około 100.000 sztuk, znalazłem błędnodruki tylko na siedmiu znaczkach, kasowanych we Włodzimierzu Wołyńskim 16. XI. 19 i 3. XII. 19 i w wyżej wspomnianym Kurze. Wszystko wyżej opisane daje mi do myślenia, że jest to nadzwyczajna rzadkość.

W roku 1912, w przejeździe przez Rygę, pokazałem te błędnodruki p. Schejdlingowi, który odrazu mi zaproponował po 100 rs. za sztukę i kilkanaście ich mu sprzedałem. Obecnie posiadam jeszcze 2 sztuki kasowane i 14 sztuk nieużywanych. *Stan. Pawłowski.*

Ze stowarzyszeń.

Krakowski Związek Filatelistów zawiadamia PT członków, że od dnia 1 maja br. zebrania towarzyskie odbywać się będą we wtorki i soboty od godz. 7 do do 9 wieczór w dotychczasowym lokalu Związku przy ul. Smoleńsk 9 (Muzeum techniczno-przemysłowe).

Zebranie organizacyjne P. T. F. Oddz. na Zagłębie Dąbrowskie w Sosnowcu. Celem zawiązania Klubu Filatelistów w Sosnowcu, odbyło się tu w dniu 26. IV. z inicjatywy pp. Kucharskiego, Dippla i Cederbauma organizacyjne zebranie przy udziale 19 członków.

Zebranie zagaił p. Kucharski Paweł przemówieniem o potrzebie i celach przyszłego związku.

Zebrani postanowili przyłączyć się do Polskiego Tow. Filatelistów w Warszawie, tworząc Oddział tegoż Towarzystwa na Zagłębie Dąbrowskie z siedzibą w Sosnowcu.

Wybory do Zarządu Tow. dały wynik następujący: prezes p. Kucharski; wiceprezes p. dyr. Larek; sekretarz p. Karmański; zastępca sekretarza p. Peneker; skarbnik p. Majewski. Komisja rewizyjna: p. dyr. Sercarz i p. Dippel.

Celem załatwienia formalności z Centralą Polskiego Tow. Filatelistów, został delegowany do Warszawy p. Cederbaum Marjan.

Między innemi kwestjami lokalnej natury, jak np. wyszukanie własnej siedziby, ustalenie wysokości składek itp., postanowiono zaabonować dla użytku członków wszystkie polskie pisma filatelistyczne.

Za sekr.: *W. Peneker.* Prezes: *P. Kucharski.*

Z pism i książek.

Inż. Jerzy Krzyżanowski. Informator Filatelisty na r. 1922. Katalog znaczków polskich i poradnik dla filatelistów.

Zdawna zapowiadany „Informator" ukazał się w wydaniu zeszytowem. Rozumiemy dobrze trudności związane z wydawaniem jakiejkolwiek pracy polskiej, lecz tembardziej wymagać musimy, aby te wydawnictwa były możliwie bez zarzutu. A tymczasem „Informator" popełnia błąd zasadniczy i karygodny, albowiem podaje w swym katalogu znaczki bez wyboru — co mu wpadnie pod rękę! Jakżesz można serjo traktować wydawnictwo, jeżeli podaje takie notoryczne śmiecie, jak np. Przedbórz (2, 3 i 4 wyd.), Żarki, Otwock-dopłata(!!!). I to podaje je tym samym drukiem co rzeczy klasyczne — a więc nie ulegające dyskusji! Typograficznie format tekstu za wielki, tak, iż nie ma zupełnie marginesów! A to dałoby się bardzo łatwo osiągnąć przez skrócenie, bo po cóż np. pisać: Nr 36. 5 halerzy, kolor czerwony, ząbkowanie 10, 50·— 50·—, jeżeli to samo można zmieścić w jednym wierszu: Nr 36. 5 hal. czerw. zbk. 10, 50·— 50·— i od razu jest miejsce na margines.

Mamy nadzieję, iż następne zeszyty będą staranniej zredagowane, bo przecież szkoda pracy, nakładów i wprowadzania w błąd zbieraczy!

„Przegląd Filatelistyczny" Nr 6 i 7/1922. Zgierz. Treść: Dr S. Kirkien: Abdera pocztowa. — M. W-ski: Prowiz. dopłaty polskie. — W. Bernstein: Z teki filatelisty. — T. Gryżewski: Statystyka znaczków pocztowych polskich. — A. Sulima: Coś nie coś o znaczkach nieząbkowanych. — Jotka: Kilka słów prawdy.

Sympatyczny nasz kolega przedstawia się coraz poważniej, zarówno pod względem doboru treści, jak i typograficznym. Możemy pismo to polecić gorąco naszym zbieraczom.

Albert Kürzl. Handbuch der bayerischen Briefmarken. 1922. Verlag der „Sammler-Woche". München. Preis 7·50 Mk.

Na 29 stronicach katalog wszystkich znaczków bawarskich, ze wszystkiemi odmianami i osobliwościami. Katalog ten bardzo dobrze opracowany i zaopatrzony w dobre odbitki znaczków możemy polecić wszystkim zbieraczom, specjalnie interesujących się znaczkami bawarskiemi. Jedyna wada jego, że trzeba mieć dobre

oczy, ponieważ uwagi i notatki drukowane są zbyt drobnemi czcionkami. Możemy tylko pozazdrościć bawarczykom i pożałować, że do dziś dnia nie posiadamy takiego podręcznika znaczków polskich. *WR.*

Zumstein. Katalog Europy 1922. Wyd. 5. W numerze 1 „Filatelisty Polskiego" wspomniałem o mającym wkrótce opuścić prasę katalogu znaczków Europy, wydawnictwa Zumstein & Co w Bernie. Mając takowy obecnie w rękach, pragnąłbym mu parę słów poświęcić.

Zacznę od zalet jego zewnętrznych, których jest niemało.

Format bardzo szczęśliwie wybrany, wygodny, nawet do noszenia w kieszeni się nadający. Okładka gustowna, papier doskonały, druk wyraźny a odbitki znaczków wśród tekstu, których obfitość nic do życzenia nie pozostawia, są nadzwyczaj starannie wykonane. Katalog zawiera wszystkie znaczki krajów europejskich wydane aż do końca roku 1921. Później wydane znaleść można w dodatkach do katalogu (suppléments) ogłaszanych w miesięczniku „Berner Briefmarken Zeitung". Tam także znajdujemy tak zwane errata katalogu, jakoteż zmiany cen znaczków, gdzie takie nastąpiły. Cena katalogu szwajc. fr. 4·50 + porto, nie jest bynajmniej, wobec wyż wspomnianych zalet, wygórowaną. Tyle co do zalet zewnętrznych katalogu.

Jak to wspomniałem w wyż przytoczonym artykule, katalog ten wydany został w dwóch językach, niemieckim i francuskim, ku większej wygodzie obcokrajowców, co z pewnością przyczyni się niemało do jego rozpowszechnienia w kołach zbieraczy. Ceny znaczków podane są w walucie szwajcarskiej (Franken & Rappen), tak, iż każdy zbieracz, jakiejkolwiek narodowości, łatwo się w nich zorjentować może, nie potrzebując, jak to ma miejsce przy używaniu katalogów niemieckich, wydanych w ostatnich czasach (Michel, Senf), sięgać po logarytmy, aby wyrachować wszystkie możliwe i niemożliwe dodatki i procenta, bądźto z powodu obniżenia się lub podwyższenia waluty danego kraju, bądźto z innych powodów (Teuerungszuschlag, Valutaenwertung, Luxussteuern i t. p.).

Ceny katalogu Zumsteina nie są cenami fantastycznemi, wyśrubowanemi kunsztownie w tę lub ową stronę, nie kierują się one sympatją lub antypatją dla tego lub owego kraju, nie są one oparte na chwilowym zapasie (Stock) domu handlowego Zumstein & Co, lecz odpowiadają rzeczywistej wartości znaczków, jakoteż cenie, po której znaczki te są sprzedawane; to też Zumstein nietylko podaje wartość znaczków, ale takowe po tejże cenie sprzedaje.

Że może w tym lub owym kraju podane ceny nie odpowiadają zupełnie ich faktycznej wartości lub też inne mogą zachodzić pomyłki, tak w ocenieniu, jakoteż w wyliczeniu wydanych znaczków, szczególnie nowszych, jest rzeczą prawie nie do uniknięcia, lecz to nie zmniejsza bynajmniej wartości katalogu.

Z zasady opuszczone są w katalogu wszystkie te znaczki, które powstały li tylko w celu wyzyskania dobroduszności zbieraczy oraz wszystkie t. zw. „machy" prywatne. Wydania wątpliwe zamieszczone są wprawdzie, ale tylko drobnym drukiem i z dodaniem odpowiedniej uwagi.

Nie da się zaprzeczyć, iż ta zasada ma swoje dobre strony, przedewszystkiem oddaje ona wielkie usługi tym zbieraczom, którzy nie mogą, dla jakiegokolwiekbądź powodu, studjować pism filatelistycznych celem zbadania, czy to lub owe wydanie znaczków miało rację bytu i jest rzeczywiście znaczkiem pocztowym lub tylko „machą" spekulantów. Z drugiej jednak strony zdaje mi się, iż obecnie jest jeszcze za wcześnie, aby z całą pewnością rozróżnić można dobre ziarno od plewy; o wielu bowiem wydaniach znaczków nie mamy jeszcze dość pewnych danych. Byłoby zatem, mojem zdaniem, wystarczyło wydania te, które Zumstein opuszcza, podać drobnym drukiem z odpowiednią uwagą.

Wielką zaletą katalogu Zumsteina jest ta okoliczność, iż może on być miernikiem przy wymianie znaczków; wszystkie bowiem jego ceny są *netto* bez względu na to, czy są to znaczki klasyczne, czy też nowszych czasów. Zbieracz nie potrzebuje łamać sobie głowy i wyszukiwać, czy znaczki, które daje lub bierze w wymianie należą do znaczków K. U. (Senf) lub nie, czy ceny podane są „Valuta-Preise" lub też netto (Michel). Wymienia się wedle cen Zumsteina jak za dawnych dobrych czasów, lepsze i klasyczne naturalnie za lepsze, zwyczajne za zwyczajne — rachunek łatwy i krótki.

Najlepszym dowodem, iż katalog Zumsteina znalazł w kołach filatelistycznych należne mu uznanie, jest ta okoliczność, iż całe wydanie jest już wyczerpane i firma Zumstein zmuszoną jest, by zadośćuczynić nadchodzącym zamówieniom, do nowego wydania tego katalogu, które wkrótce będzie gotowe.

Mimo bardzo niskiego stanu polskiej waluty, przekonany jestem, iż każdy zbieracz, który wspomniany katalog nabędzie, nigdy nie pożałuje tego wydatku.

Dla tych zbieraczy, którzy mają specjalny interes dla znaczków szwajcarskich, a szczególnie dla tych, którzy kraj ten specjalizują chcę tu dodać, o czem zapomniałem w artykule w Nrze 1 „Fil. Pol." wspomnieć, a mianowicie, iż istnieje specjalny katalog znaczków szwajcarskich wydawnictwa Zumsteina pod tytułem: „Zumsteins Spezialkatalog Schweiz", II ergänzte Auflage 1914 (cena szwajc. fr. 4·50+porto 0·50), wkrótce zaś wydany będzie do tego dzieła dodatek 1914/1921 (cena fr. 1·50+porto 0·50) oba bogato ilustrowane. Jest to nietylko katalog ale bardzo obszerny podręcznik znaczków szwajcarskich, dla każdego specjalisty tego kraju nieodzowny. *C. W.*

Odpowiedzi Redakcji.

Hr. C. W. O t. zw. „poczcie zielonej" ogłosimy szczegółowy artykuł. Wiele wiadomości źródłowych było w poprzednich numerach „Fil. Pol.".

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Rynek 9 (pasaż Bielaka). — Redaktor odpow.: B. Feldman. Wydawcy: Bernard Feldman i Ska.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi rocznie Mk 1200, półrocznie Mk 600. Nr pojedynczy Mk 100. — Za granicą rocznie Mk 1800, półrocznie Mk 900. Nr pojedynczy Mk 150. Inne waluty wedle kursu dziennego.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 str. 10.000 Mk; 1/2 str. 6.000 Mk; 1/4 str. 3.500 Mk; 1/8 str. 2.000 Mk; za jeden wiersz petitowy 100 Mk. Przy 3—4-krotnem powtórzeniu 10% rabatu przy całorocznych ogłoszeniach wedle umowy specjalnej.

Na składzie „Filatelistę Polskiego" posiadają: Franciszek Wróbel i Ska, Warszawa, ul. Sto-Krzyska 36. — J. Czernecki, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 72. — J. Babecki, Warszawa, Sto-Krzyska 46. — Friedrich W. Schulze, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. — Gabrjela Weselik, Poznań, Wjazdowa 10. — J. Cholewińska, Lublin, Krakowskie Przedmieście. — J. Dippel, Sosnowiec. — „Philatelia", Kraków, Rynek gł. 9. — „Świat Filatelistyczny, Kraków, św. Jana 3. — Tow. „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska i filje. — Gebethner i Ska, Kraków, Rynek. — R. Klahr, Tarnów, ul. Katedralna 1. — W. Lichtenstein, Łódź, Piotrowska 19. — Filatelista, Lwów, Kościuszki 1 a. — Emil Conrad, Poznań, ul. św. Marcina 1. Prócz tego wszystkie księgarnie i biura dzien. w Polsce.

Składy na Warszawę: Joachim Babecki, ul. Swiętokrzyska 44; Franciszek Wróbel, Swiętokrzyska 36; Księgarnia J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupuję znaczki stemplowe (skarbowe). — Na wszelkie oferty i zapytania odpowiada: *Henryk Lindenfeld, Łódź,* Sienkiewicza 37.

Concordia, Międzynarodowy Związek Filatelistów w Niemczech. Wielkie korzyści dla zbieraczy. Prospekty wysyła: *Arnold Niemczyk w Warszawie,* ul. Dzielna 3.

Znaczki kolonij francuskich sprzedaję hurtownie i detalicznie. — *J. Nick, Przemyśl,* Dworskiego 20.

Kto dostarczy mi 50 do 100 sztuk różnych znaczków swego kraju otrzyma tę samą ilość znaczków niemieckich. *W. Thronberens, Düsseldorf / Eller.* Gumbertstrasse 42.

Za 50—100 sztuk znaczków obcego kraju posyłam tę samą ilość znaczków węgierskich tej samej wartości według katalogu Michla 1922. *Wagner Antal, Köszeg,* Arpad ter. 18. Węgry.

Wybory znaczków, także w komis wysyła za nadesłaniem kaucji od 1 tysiąca marek — *Stanisław Kapiszewski, Brzozów.*

Wysyłam wybory znaczków europejskich i zamorskich po bardzo niskich cenach za poprzedniem nadesłaniem gotówki na kaucję lub za podaniem dobrych referencyj. Daję także znaczki w komis. — *Z. Tislowitz, Kraków,* ul. Augustjańska 19.

Warszawiacy i przejezdni! Tanio znaczki w sklepie Himelfarba, róg Marszałkowskiej i Pięknej. Co tydzień nowy wybór.

Jedyna większa placówka filatelistyczna na Kresach Wschodnich

IZAAK MILLER

GRODNO, UL. MIESZCZAŃSKA 1.

Specjalista znaczków pocztowych Litwy Środkowej i Litwy Kowieńskiej

Poleca znaczki swej specjalności hurtowo z nieznaczną nadwyżką ponad cenę nominalną.

Uwaga. Hurtownikom dostarczam znaczków Rosji Sowieckiej w większej ilości po najtańszych cenach dziennych.

Poszukuje do kupna: Polski „Levant" II ostatnie wydanie w większych ilościach. — Kupuje rzadkości wszelkich krajów.

Oferty będą uwzględnione jedynie z podaniem cen.

Kupuję każde ilości polskich znaczków kursujących używanych, wycofanych z obiegu, klasyczne znaczki wszechświatowe, zbiory milionowej wartości.

Płacę ceny najwyższe.

HURTOWNE oferty na polskie i inne znaczki proszę nadsyłać z podaniem cen.

Dom Filatelistyczny „SKAUT" właśc. J. Feinmesser
Warszawa, Marszałkowska 62. Telefon Nr 12759.
Rachunek bieżący: Bank Handl. i Przem. Konto czekowe P. K. O. Nr 2811.

ZAPOTRZEBOWANIA HURTOWNE na znaczki polskie, Litwę środkową, rosyjskie i sowieckie wykonuję w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach. Cennik wysyłam za nadesłaniem 20 Mkp., które przy obstalunku odliczam.

Biuro Filatelistyczne
Władysław LICHTENSTEIN
Łódź, Piotrkowska 19
Rachunki bieżące: Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi; Polski Bank Handlowy w Poznaniu
Konto czekowe: P. K. O. Nr 60498.

KUPNO, SPRZEDAŻ I ZAMIANA ZNACZKÓW POCZTOWYCH

Za znaczki klasyczne europejskie i zamorskie płacę powyżej cen Michla.

Kupno całych zbiorów.

SPECJALNOŚĆ: ZNACZKI POCZTY POLSKIEJ (HURT I DETAL).

KUPNO ◻ ZAMIANA

HURT ◻ DETAL

HURT ◻ DETAL

M. ROSENBLUM

WARSZAWA, PAŃSKA 6

Hurt ❀ *Detal* ❀ *Kupno* ❀ *Zamiana*

Dostarcza wszelkie wydania znaczków pocztowych polskich jakoteż Litwy Środkowej jak najtaniej.

KUPNO ◻ ZAMIANA

„PHILATELIA“

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 9. SKRYTKA POCZTOWA Nr 98

poleca:

Katalog Zumsteina . . . . Mkp. ***1800·—***
Yvert 1922 . . . . Mkp. ***5500·—***
Album *p. t.* ***ZNACZKI POCZTOWE W POLSCE w specjalnie twardej i trwałej oprawie,*** *wraz z przesyłką pocztową . Mkp.* ***2400·—***
Ząbkomierz ***„Rex“*** *zaopatrzony w pole do wyszukiwania znaków wodnych 40 Mkp.*
Lupy po 250 Mkp. Michel „Mankoliste“ 50 Mkp. Michel „Farbenführer“ 350 Mkp.

Okazja: Zawiercie, 2 wartości ze znakiem ochronnym, czyste, pierwszorzędne egzemplarze, cena 17.500 Mkp.

Posiadamy na składzie wszelkie przybory filatelistyczne. Dodatki do katalogu Michla od stycznia po 50 Mkp. Prenumerata roczna Mkp. 500 wraz z przesyłką pocztową.

PIERWSZY POLSKI DOM FILATELISTYCZNY

Franciszek WRÓBEL i Ska

WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 36, TELEFON 116-74

KUPNO · SPRZEDAŻ
KOMIS · ZAMIANA · LICYTACJA
I EKSPERTYZA ZNACZKÓW POCZTOWYCH

M. SOBOL

WARSZAWA, SKLEP Św-KRZYZKA 34
(róg Jasnej)
MIESZKANIE PRYWATNE: ul. PAŃSKA 6, m. 5

HURTOWNA I DETALICZNA SPRZEDAŻ
ZNACZKÓW POCZTOWYCH POLSKICH

Litwy środkowej i wszelkich wojennych po najniższych cenach rynkowych. — Przyjmuje wszelkie znaczki do sprzedaży komisowej, przeprowadza wszelkie zamiany oraz kupuje większe zbiory i transporty znaczków po cenach najwyższych.

Data założenia firmy (r. 1906) zapewnia klientom dobre załatwienie wszelkich transakcyj.

Sprzedaż - Kupno - Zamiana

Specjalność:
Polskie próbne, omyłkowe druki,
odmiany kolorów

STANISŁAW SALIKËR

Warszawa, Nowy Świat 33

FILATELISTYCZNY DOM HANDLOWY

A. PACHOŃSKI

WARSZAWA, JASNA 16

HURT ***DETAL***

Sprzedaje, kupuje, zamienia i przyjmuje w komis znaczki pocztowe. Znaczki Litwy Srodkowej zawsze na składzie w dużej ilości dla hurtu z nadliczeniem małego procentu. Znaczki Bolszewickie sprzedaje w hurcie po nizkiej cenie. Oferty proszę nadsyłać z cenami. Znaczki Gruzińskie z nadrukiem bolszewickim serja 9 wartości ząbkowane cena hurt. 2.400 Mkp. Z odmiennym nadrukiem ząbkowane lub cięte nadruk na blokach 9 wartości cena za blok hurt. 2.600 Mkp.